

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 296 (1715) — Rzeszów, środa 15 grudnia 1954 r.

## Partia narodu

Można by wiele o niej pisać... Można by długie wywody poświęcić historii jej powstania i każdemu etapowi jej pracy i walki w ciągu dzieściolecia. Można by przytaczać długie kolumny cyfr, mnożąc fakty... Ale chyba najprościej powiedzą o niej sami ludzie, ich życie, przemiany, które się z jej inspiracji, pod jej kierownictwem dokonały.

Nasza partia...

6 lat mija odkąd powstała PZPR — spadkobierczyni najlepszych, rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Kongres zjednoczenia wyłożył kres półwiekowemu rozbiću polskiej klasy robotniczej. Nawet nie „okrągliła” ta rocznica, nie jubileuszowa. A mimo to, jak co roku — bliska i tyle nasuwająca myśl!

W programie partii, w jej deklaracji ideowej skupiły się wiekowe sny, pragnienia i dążenia naszego narodu. Z narodu ona powstała, z jego najlepszych synów się ukształtowała i tkwiąc cała w narodzie — jak drzewo mocno korzeniami wczepione w ziemię — stanęła na jego czele.

Spójrzmy na lata, które błyskawicznie przeleciały od r. 1948. W gorączkowej pracy czas nie wlece się noga za nogą. Spójrzmy na te lata, żeby zobaczyć zmiany, jakie zaszły w nas samych, w naszym otoczeniu.

Trudno o lepszą szkołę wychowania nowego społeczeństwa, jak szkoła Planu Sześcioletniego. Planu, o którym powiedział towarzyszy Bierut, że jest wyrazem w cyfrach i literach polityczną partii. Partia obroniła go przed wrogiem atakiem niedobitków WRN-owskich, na pozór niewinnym, podejmowanym rzekomo „w interesie” robotników... Naród zrozumiał wymowę Planu, poparł linię polityczną partii jako swoją własną. „Przyjaelelskim” radom, żeby nie turbować się o przyszłość i nie ponosić ciężarów uprzedmiotowienia, przeciwstawił naród — tak jak uczyła partia — pracę nad budową Polski, żelaza, betonu i stali.

Stał się ten Plan rewolucją, jakiej wyrazić nieposob. Wraz ze zmianami gospodarczymi zmieniła się człowiek. Szybko, nie zdając sobie części z tego sprawy. Opadały z niego dawne przyzwyczajenia, przesady, nieufność. Robotnik umiał

niał się w przekonaniu, że to co robi, co buduje — to dla siebie i stał — inaczej patrzył na swoją pracę, stał i umacniała się chęć, by pracę tę wykonać szybciej, lepiej, stał — myśl racjonalizatorska.

Spółła mocno tym Planem partia robotniczo-chłopski sojuszu. Coraz więcej maszyn wiozły na wieś pociągi, coraz gęściej sypał chłop w ziemię plonodajny nawóz, coraz lepiej żył, ubierał się. Coraz lepiej zaczął widzieć w tej drodze, którą wskazywała partia — do wspólnej gospodarki, do spółdzielni — drogę do swego dobrobytu, do dobrobytu całego kraju. Z coraz większym zrozumieniem, po obywatelsku dawał miastu owoce swej pracy.

Zmieniła partia tym Planem starą inteligencję. Przemówiła do każdego — do inżyniera, do naukowca, do lekarza — zawrotną możliwością rozwinięcia swych zdolności, szerokim jak nigdy polem działania. Porwał, bo też nie mógł nie porwać każdego ten rozmach. Rosty kadry nowej, ludowej inteligencji.

Tak to w wyniku przemian społecznych także dokonały się dzięki mądrej polityce partii, formował się Front Narodowy, front walki o pokój i Plan Sześcioletni. I to jest na szcze najwyższe zwycięstwo.

Nie dokonywało się ono gładko i łatwo. Mówi poeta: „Patrz jak stoi uparta na rusztowaniach partia rozpala się klasowa bitwa — nasza budowa”.

Było właśnie tak, jak w tym wierszu: cała nasza budowa — to jedna wielka klasowa bitwa. A to, że partia „uparta” potrafiła w tych bitwach demaskować wroga, pokazywać, o co się kryje za jego pięknymi nie raz słówkami, mobilizować do walki — jest także źródłem miłości i zaufania, jakie zaskarbiła sobie w narodzie.

Bitwą klasową był Narodowy Plebiscyt Pokoju i każdy rok walki o Plan i coroczny skup ziół i mięsa. Był bitwą rok 1951, gdy na skutek różnych trudności kulak i spekulant chcieli dyktować nam swoje prawa. Zaostrzała się ta bitwa iłkroć na Zachodzie wznagały się próby rozpętania pożogi wojennej, gdy płonęła Korea, walozył Wietnam. Naród uczył się odróżniać —

(Ciąg dalszy na str. 7)

## Meldują o wykonaniu planu rocznego

(e) Załogi kopalń Jasło wykonały roczny plan produkcji ropy w dniu 11 grudnia br. — tj. 20 dni przed terminem.

Kopalnie tego zespołu ukończyły już roczny plan produkcji groliny 24 lipca br. oraz produkcji gazu w dniu 15 października br.

Do końca roku załogi jasielskiego zespołu kopalń wydobędą ponad plan około 1,5 tys. ton ropy, wyprodukują ponad tysiąc ton groliny i dadzą 845.000 m sześć. gazu.

(e) Załoga tartaku nr. 1 w Przemysłu wykonała roczny plan w dniu 8 grudnia br.

Dzięki wykonaniu planu na 23 dni przed terminem robotnicy tartaku pracują już na poczet 1955 r. i do końca grudnia przetną 1.000 m sześć. surowca, co przyniesie ponadplanową produkcję wartości 180.000 zł.

## Czesław Witlib pracuje na poczet 1962 roku

(e) W dniu 9 grudnia o godz. 11-tej Czesław Witlib — ślusarz huty Stalowa Wola — wykonał po raz drugi zadania planu 6-letniego, to jest od roku 1950 wykonał 12 norm rocznych i pracuje obecnie na poczet roku 1962.

Wykonując 12 norm rocznych Czesław Witlib zrealizował swe zobowiązanie długofalowe i za swola ofiarną pracę został wybrany delegatem na II Zjazd ZMP.

## Wojewódzki zlot uczestniczek konkursu hodowlanego

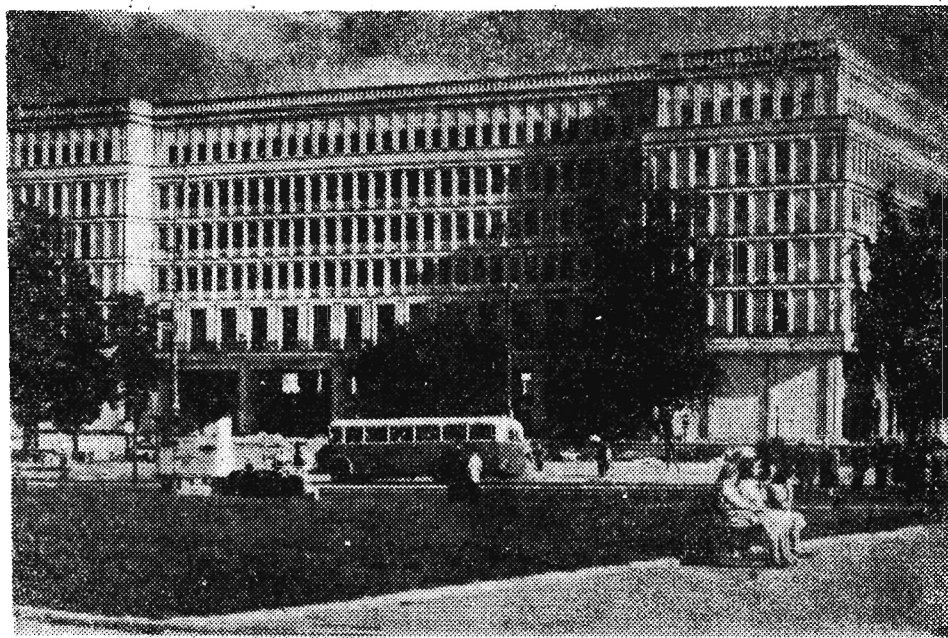
Wczoraj w sali Domu Kultury WSK w Rzeszowie obradował wojewódzki zlot przodujących uczestniczek konkursu hodowlanego.

Na zlot przybyło ponad 350 kobiet reprezentujących 46-tysięczną armię uczestniczek konkursu hodowlanego w woj. rzeszowski w roku 1954.

Referat pt. „Udział kobiet w realizacji zadań II Zjazdu PZPR na odcinku produkcji rolnej” wygłosiła przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu LK Julia Fallszek.

W obradach wzięli udział: kierownik Wydziału Rolnego Zarządu Głównego ZSCH tow. Józef Kieroz, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCH tow. Jan Sablik, kier. Woj. Zarządu Rolnictwa tow. Lucjan Olszówka, kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR tow. Klubek i inni.

W CENTRUM WARSZAWY U ZBIEGU ALEI JEROZOLIMSKICH I NOWEGO ŚWIATA  
MIEŚCI SIĘ MONUMENTALNY GMACH POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ



Na zdjęciu: Fragment gmachu PZPR od strony Alei Jerozolimskich. Fot. E. Szmidtgal

## Po gospodarsku rozliczyć się z obowiązkowych dostaw

### Zaległości nie przynoszą zaszczytu

Koniec roku blisko, a w kartotekach wielu chłopów ze wsi: Górno, Markowizna, Nienadówka i Trzeboń wciąż widnieją poważne zaległości w realizacji obowiązków towarowych wobec państwa. Np. Antoni Tupaj z Górna jest winien państwu 132 kg żywca, Andrzej Murda z Markowizny 175 kg, Zofia Kielarowska z Nienadówki 109 kg, Jan Ożóg z Trzebosi 171 kg a Maria Drewniak z Górna 109 kg. Z tych pięciu

tylko gospodarstw ludzie pracy nie dostali w tym roku około 700 kg mięsa. A przecież w tych 4 wsiach zalega z dostawami dużo więcej chłopów. Kilogramy zaległości urastają do ton, bo wielu chłopów lekceważąc podchodzi do realizacji swych podstawowych obowiązków. Trzeba powiedzieć, że takie opieszaństwo zaszczytu nikomu nie przynosi i wielu może narazić na słu-szne kary.

### „Honorowa” tablica

Gdyby tak sporządzić „honorową” tablicę chłopów ze wsi Chechły i Gnojnica w pow. debickim ubiegających się o palmę pierwszeństwa w oszukiwaniu państwa — na czele trzeba by było umieścić koniecznie nazwisko Stanisława Czyża, prowadzącego gospodarstwo swej matki Marii, który dotąd nie dostarczał na obowiązkowe dostawy 100 kg żywca i 658 litrów mleka. Drugie miejsce zajęła by niewątpliwie Zofia Jędrzysek, której wydaje się, że bezkarnie może zalegać z dostawą 109 kg żyw-

ca i 142 l mleka. No, a trzecim miejscem musieliby się chyba podzielić Jan Kot i Franciszek Ochał. Pierwszy winien państwu 142 kg żywca i 98 l mleka, a drugi aż 463 l mleka.

Znaleźliby się jeszcze i inni, których nazwiska należało by wymienić na tej tablicy np. Władysław Rymut i Kazimierz Magbaj. Po to, aby nazwiska wymienionych usunąć z tej tablicy, trzeba będzie wezwać chyba do pomocy Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Dębicy.

### Zalegają — jedni z żywcem inni z mlekiem

Według otrzymanych przez nas meldunków z różnych stron naszego województwa wielu chłopów nie rozliczyło się dotąd z państwem w dostawach żywca i mleka. Np. Marcin Janusz ze wsi Stanisławskie (pow. Kolbuszowa) winien jest państwu 136 kg żywca, a Jan Grągiel z Woli Ranizowskiej zalega z dostawą 123 kg żywca. Paweł Borak z Ranizowa „uszczerknął” z dostaw tylko 49 kg i wyliczyć się z tego jakoś nie myśli, choć termin dostawy minął mu przecież dawno.

Długą listę zalegających można by sporządzić we wsiach: Wola Zarczycka, Wólka Niedzwiecka i Sarzy-na (pow. Łańcut). Franci-

szek Zagaja, Baltazar Szymański, Jan Sobota, Łukasz Cieśla, Wojciech Niedbała, Szczepan Siedlecki, Franciszek Górecki i Jan Tabaka nie dostarczyli dotąd blisko 1100 kg żywca.

Chłopi z Ropczyce (pow. Dębica) zalegają znów z mlekiem. Do końca roku zostało tylko 15 dni, a Stanisław Cwierk nie dostarczył do zlewni aż 173 l mleka, Stefania Czyż winna jest jeszcze państwu 143 l, a Józef Alperski 127 l.

## Powitają godnie swoje święto

Okres przedzjazdowy i wzbory stał się punktem zwrotnym w pracy wielu kół ZMP naszego województwa.

W wyniku wszechstronne-go omówienia zagadnień kolektywnej gospodarki 3 zetem-powców gromady Stróżna, a to: Janina Bogusz, Mieczysław Job i Mieczysław Chro-nowski wstąpiło na statutowych członków do miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

Koło w Stróżnej wzrosło w okresie poprzedzającym II Zjazd ZMP i wybory do rad o 17 nowych członków, a czterech najlepszych zetem-powców tego koła wstąpiło w szeregi partii.

Takich kół, które poważnie wzięły się do pracy, w okresie poprzedzającym święto młodzieży jest w powiecie gorlickim wiele. Zetem-powcy i cała młodzież gromad Brzana, Uście Gorlickie, Ropa, Gródek, Bieśnik i innych w ramach zobowiązań II-zjazdowych włączyli się aktywnie do prac przy likwidacji odgógów, naprawie dróg, remoncie budynków dla gromadzkiej rad.

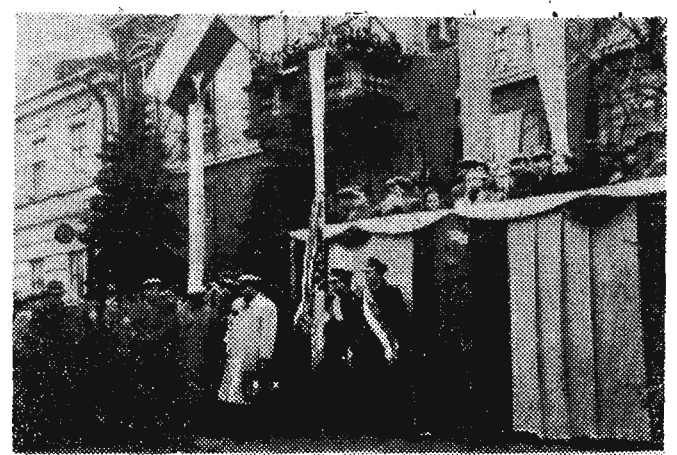
## Odstąpienie tablicy pamiątkowej w Rzeszowie z okazji X-lecia TPPR

(f) Społeczeństwo naszego województwa, dając wyraz przywiązania do Kraju Rad, w 10 rocznicę powstania w naszym mieście Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ufundowało tablicę pamiątkową.

Wczoraj o godzinie 14 licznie zebrał się mieszkańcy Rzeszowa na ulicy Świerczewskiej przed domem, w którym 10 lat temu odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, by wziąć udział w odstąpieniu tablicy pamiątkowej.

Otwarcia uroczystości dokonał Stanisław Bańber, przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR w Rzeszowie.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR tow. Mieczysław Kaczor, przemawiając do zebranych, wskazał m. in. na duży wzrost liczby członków TPPR w na-



Uroczystość odstąpienia tablicy pamiątkowej dla uczczenia 10 rocznicy powstania TPPR.

szym wojew. W chwili obecnej ta masowa organizacja liczy już 380 tys. członków.

Odstąpienia tablicy pamiątkowej dokonał tow. wice-minister PGR Stanisław

Tkaczow — pierwszy założyciel tej organizacji na terenie naszego miasta.

Uroczystość została zakończona odegraniem Międzyna-rodówki.

## List ze wsi Wzywam chłopów mojej gromady do zrealizowania wszystkich obowiązków

Gospodaruję na 3,30 ha ziemi we wsi Brzana w pow. gorlickim. Wszystkie obowiązkowe dostawy wykonałam dawno. Oddałam zboże, ziemniaki, żywec i mleko. Sprzedałam nawet państwu ponad obowiązujący mnie plan 5 sztuk świń i ponad 2 tys. litrów mleka. Wzięłam za to ładny grosz.

Wstydzilibym się gdyby moje nazwisko wymieniał no wśród nazwisk tych, którzy zalegają dotąd z dostawami dla państwa. Rok się kończy, a są w mojej wsi i w innych tacy chłopci, którzy zaniedbują gospodarkę, zaniebują wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa.

Wzywam ich by uregulowali swoje zaległości, by sprzedali nawet ponad plan. Ludzie pracy z miasta na zwiększone dostawy produktów żywnościowych odpowiedzą na pewno zwiększeniem dostaw towarów przemysłowych. Apeluję zwłaszcza do chłopów gromady Bobowa, w której kandydowałam na radną do gromadzkiej rady narodowej, by wywiązał się w pełni z dostaw żywca i mleka. Niech na pierwszej sesji naszej rady można będzie złożyć meldunek — chłopci na szęj gromady nie są winni państwu ani kilograma mięsa, ani litra mleka.

BRONISŁAWA GRZYŁO  
Brzana pow. Gorlice

### Gdzie ubrania?

Dziwny widok zaskakuje przybysza w PGR Nehrybka (pow. Przemysł). Pracują tutaj ludzie w drelichowych ubraniach i gumowych butach. Ciepłe ubrania ochronne przysługują tylko (jał twierdzi kierownictwo PGR) strażnikom oborowym, inni robotnicy mogą marznąć. Robotnicy mają pewien projekt, aby kierownictwo zaopatrzyło ich w piecyki kieszonkowe. My natomiast sądzimy że to by drogą kosztowało, lepiej zaopatrzyć robotników z PGR Nehrybka w ciepłe ochronne ubrania. Drodzy kierownicy, trzeba pamiętać że to grudzień a nie lipiec. Ze robotnicy rolni pracują na polterzu, a nie siedzą w ciepło ogrzanych salach.

Oprac. na podst. korespondencji  
Kls

### Dziś w numerze:

A. SOCHA — Za parę dni o-brachunek  
(gal.) — Do obywatela Filipka w sprawach niemieckich  
OLGIERD WOLCZEK — „Na razie” 2800 kilometrów na go-dzinę



# Za parę dni obrachunek

Dzień w dzień wraz ze wschodem słońca w każdej wsi zaczyna się zwykła sobie poranna krzątanina. Każdy świt budzi też ze snu starego Koguta. Któż to jest Kogut? A no starszy już sobie chłop z Tyrawy Solnej w powiecie sanockim, który niejedno w swym życiu przeżył i niejedno widział.

— Trza wstawać — marmrota zwykle jeszcze na wpół we śnie — dzień się robi. Gadzina pewnie chce już zreć.

Guzdrze się trochę z ubieraniem, bo jak na złość onu ca na jednej nodze skręca mu się za każdym pociągnięciem filcowego buta. Gdy przecież wreszcie, za którymś tam razem udaje mu się bez uszczerbku wciągnąć but na nogę, wychodzi niemal rozradowany z domu.

— Ładny dzień będzie — mruczy rozglądając się wokół. — To ci dopiero. Grudzień psia kostka, a pogoda jak w maju.

## Zbudowali to wspólną pracą

Wypuszcza jeszcze kury ze stajni, zagląda tu i tam w kąty podwórza i za chwilę widzimy go jak drepcze w swym nierozłącznym starym kapeluszu i filcowych butach ku spółdzielczej stajni. Z daleka ją widać. Dużą, nową, krytą eternitowymi płytami, blyszczącą w porannym słońcu rzędem oszklonych okien. Dumni są z niej spółdzielcy. Własną pracą przyczynili się do szybkiego jej ukończenia i co ważniejsze obniżili koszty jej wybudowania o jakieś 200 tys. złotych. W jaki sposób? A no tak, że materiały zwieźli, kamienia dostarczyli, tarcicę Sanem na jej budowę spławili, wykonali przy tej budowie wiele niefachowych prac. W sumie przeszło 400 dniówek w tym roku na tę budowę poświęcili. I jak tu nie być dumnym i jak się nie chwalić takim nabytkiem.

Wróćmy jednak do Koguta. Majstruje właśnie coś przy skoblach i otwiera duże wierzeje. Z wnętrza stajni bucha fala ciepłego, nagrzanego przez zwierzęta powietrza.

Owce gdy tylko poczują, że oborowy (bo trzeba dodać, że Kogut od kilkunastu dni jest oborowym w tyrawskiej spółdzielni) wszedł do stajni, zbiły się w białe stadko jak najbliżej otwartych drzwi. Jalołki zaczęły się też niespokojnie kręcić i oglądać czy oborowy przypadkiem nie zarzuca im siana. Nawet i konie nie ustąpiły w miejscu — zaczęły parskać i przestępywać z nogi na nogę.

Dla starego Koguta zaczął się dzień pracy. Zarzucił siano owcom, wyrzucił nawóz spod bydlę, pieszczotliwie poklepał konie. Oglądał żrebackowi nogi, czy czasem w nocy sobie o przegrodę ich nie pokaleczył (wiadomo — młode to i niespokojne), pogderał trochę na ogiera, że w nawozie bok sobie utylił, huknął na karego, który nie chciał usunąć się na bok. Ale w gruncie rzeczy krzywdy żadnemu by nie zrobił, bo konie lubił, że aż strach. A poza tym wiedział, że z koni mieli w spółdzielni duży pożytek.

## Odpowiadamy na pytania czytelników

Czytałem w Waszej gazecie — pisze jeden z naszych czytelników — wyjaśnienia niektórych określeń użytych w komunikacie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej.

Piszecie tam m. in. „Jeżeli kandydat nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów, na jego miejsce wchodzi wtedy zastępca, który otrzymał największą ilość głosów”. Odnośność to zatem do rad

Ze żrebacka będzie niedługo koń do roboty jak się patrzy, a zresztą to był pierwszy ich spółdzielczy przychówek i dlatego może był pupilkami wszystkich. Za ogiera dostali latem 2 tys. złotych nagrody, bo lepszego jak mówiono w okolicy nie znajdzie. A konie robocze też nie stały daremnie. Na wiosnę 20 ha zaoarały, a latem i jesienią ile innych prac zrobili trudno zliczyć. W każdym bądź razie zarobiły na swoje utrzymanie.

## Zbliża się koniec roku

Gdy Kogut krzątał się po stajni z drugiej strony wsi o tym samym czasie wyszedł z domu Piotr Kwedyczenko — przewodniczący spółdzielni. Głową miał nabita myślami. Jeszcze wczoraj uradzili, że trzeba opróżnić świetlicę ze zboża, oddać pożyczony owies gminnej spółdzielni, dopilnować, by czekali resztę okien w stajni, wyjechać za kupnem owiec. Przegadali o spółdzielczych sprawach cały wieczór. Księgowy miał jechać za owcami aż w okolicy Nowego Targu, a on dopilnował pozostałych spraw. Każdej z nich trzeba było poświęcić chwilę czasu.

Wszedł przede wszystkim na parę minut do Pasionki. Ten obrabiał coś koło gospodarstwa.

— Stachu, trzeba by owies do GS zawieźć. Wiesz ten cośmy wiosną na siew wypożyczyli. Pojedziesz?

— A czego by nie — Pasionka był zawsze gotowy do pracy — zaraz idę konie zaprzęgać. Tylko jeszcze by dło u siebie odpasę.

Kwedyczenko odetchnął — jedna sprawa była załatwiona. Teraz tylko trzeba było kobiety namówić do opróżnienia świetlicy i do napełnienia worków owsem. I do księgowego by wpaść, popytać, czy pojechał za owcami i do Sanoka zatelefonować czy mają szkło.

Od zakończenia roku dzieło ich już niewiele dni. A wiadomo... koniec roku w spółdzielni produkcyjnej to radosny bilans osiągnięć, radosny rozrachunek będący dla spółdzielców podsumowaniem całorocznej pracy. Był jednak ten bilans przeprowadzić, by ten rachunek z całego roku był sumienny i uczciwy trzeba było załatwić przedtem do końca każdą sprawę, rozliczyć się z każdej złotówką. I stąd tyle

spraw miał na głowie w jednym dniu Kwedyczenko.

Niejeden raz zaczepiano go na drodze i pytano — słuchajcie no przewodniczący? A ile to ja w tym roku zarobię i po ile złotych wypadnie nam dniówka?

„Cóż miał takiemu odpowiedzieć? Mówił, że będzie dużo wyższa od tamtegorocznej, bo jak liczyli wyniesie w przybliżeniu od 40 do 50 złotych, ale jeszcze nie najwyższa, bo ciągle są na dorobku i ciągle jeszcze inwestycje pochłaniają część dochodów. Wskazywał, że w tym roku zrobili ogromny krok naprzód, bo kupili parędziesiąt sztuk owiec i jeszcze coś kupią, kupili 10 sztuk jalołwek, wozy, uprząż i plugi; wybudowali piękną stajnię, mieli ładne urodzaje niektórych zbóż, sprzątnęli wszystko z pola w terminie i gospodarza coraz lepiej. I dodawał, że ci, co uczciwie pracowali tacy np. jak Pasionek, czy Mucha to i zarobią, bo wezmą z bóż i okopowych w przeliczeniu za jakieś 10 tysięcy złotych. Zresztą przy zaliczkowaniu już się o tym można było przekonać. Ci co więcej pracowali, więcej otrzymali zboża, ziemniaków, konicyzny itp.

Chlubił się tym, bo w tym roku, gdy nie był jeszcze przewodniczącym, gospodarza dużo gorzej szła. Zapalu do roboty nie było, bo normy na dniówkę były źle opracowane — dniówka liczyła się od wschodu do zachodu słońca. Korzystali na tym ci, co lenili się w pracy, tracili ci, co uczciwie pracowali. I słowa że zabezpieczona im zgniała; i hodowli jeszcze nie mieli i planów zbyt śmiały na przyszłość nie wysuwali. Praca szła niemrawo, spóźniano terminy robót w polu i nie się jakoś nie kleiło. Ludzi zamiał przybywać w spółdzielni, ubywało. Nie tak jak w tym roku, że po zbiorach już czterech chłopów z rodziny zadeklarowało chęć przystąpienia do spółdzielni. Jednym z nich był właśnie stary Kogut — oborowy, ten co to teraz swą troskliwą opieką nad bydłem dochodu jej przysparza.

## Najpierw

## wyrównać zaległości

Czasami Kwedyczenko podpowiadano: A gdyby tak wartość dniówki podnieść to by jeszcze bardziej chłopci do nas się garnęli. Nie spłacać

biejących 40 tysięcy złotych kredytów. Zrobić prośbę do POM zrezygnował z zapłaty w zbożu. Odłożyć na przyszły rok zwrócenie pożyczek w zbożu GS-owi. Będzie więcej dla nas i więcej na dniówkę wyjdzie.

Na takie gadanie Kwedyczenko miał jedną odpowiedź i niejeden od niego ją ułyszał: Jak w tym roku nie pospłacamy kredytów i pożyczek to na drugi rok trzeba będzie płacić więcej. Policz czy zbożem nie możemy pospłacać usług POM i oddać je GS. Ile tego będzie — dla POM 6 q i dla GS 18 q. A my samego owsa zebraliśmy ponad 100 q. Mamy poza tym inne zboża. Nie zubożemy, bo i tak po oddaniu długów i obciążeniu prawie 7 kg zboża na dniówkę wyjdzie. Jak masz wyrobione ze 200 dniówek to około 14 q dostaniesz. I co krzywdą ci się stanie? A co myślisz, pracownicy POM to za darmo będą u nas robili, a GS to inne młode spółdzielnie nie będą potrzebowały w przyszłym roku zboża pożyczyc?

Widzisz, za to, że oddaliśmy jeszcze w lipcu zboże na obowiązkowe dostawy, do staliśmy 1,5 tys. złotych nagrody. I za to nas ludzie szanują. Widzą, że nie kreścimy, że rozliczamy się sumiennie z każdym i dlatego m. in. garną się do nas nowi członkowie.

\*\*\*

Koło południa pierwszy wóz z dziesięcioma kwintalami owsa wyjechał z Tyrawy w kierunku Mrzygłodu. Dwa tegie konie dobrze musiały napinać postronki, by uciągnąć ten ładunek po białej wiejskiej drodze. Krok w kierunku przybliżenia rocznego rozrachunku spółdzielcy z Tyrawy Solnej zrobili. Kiedy zrobią dalszy? Kiedy ukończą omłoty, odstawią zboże dla POM, spłacać kredyty i obciążenia finansowe, przecznać część dochodu na fundusz społeczny i inwestycyjny?

Bo chyba powinni wiedzieć, że bez tego ich bilans nie będzie pełny, że o ile chcą uczciwie przystąpić do całorocznego obliczenia muszą w pierwszym rzędzie oddać to co pożyczyci, zapłacić to co są winni, zabezpieczyć się na przyszłość, a resztę dzielić po sprawiedliwości tzn. każdemu tyle ile sobie zapracował. A będzie tego w tym roku niemało. Na przyszły zaś rok chyba jeszcze więcej.

A. SOCHA

## PAŁAC KULTURY I NAUKI IM. JÓZEFA STALINA W WARSZAWIE



Na zdjęciu: Fragment elewacji budynków skrzydła Pałacu.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

## Kilka słów

### — o zespole PGR Rymanów

Zespół PGR Rymanów w Zjednoczeniu Sanockim pracuje w ciężkich warunkach. Początkowo biura administracji zespołu mieściły się w gospodarstwie Odrzechowa oddanym od stacji kolejowej o 14 km. Od niedawna biura przeniesiono do Rymanowa-M. W tej chwili około 20 pracowników pracuje w 3 pokojach, w których mieszczą się telefony i maszyny do pisania. O warunkach sanitarno-higienicznych nie ma nawet mowy. W jednym małym pokoju siedzi 8 osób, a sekretarz KZ, przewodniczący rady zakładowej i dyrektor mają wspólny pokój o wymiarach 6x2 m. Zdawałoby się, że sprawa pomieszczenia na biura nie ma rozwiązania, ale przeciw nie. Jest w Rymanowie ładny budynek Nadleśnictwa Państwowego. Po długich pertraktacjach i dyskusjach pomiędzy władzami powiatu w tym z Sanoka budynek ten miał być przekazany dla zespołu PGR na biura z tym, że zespół miał zwrócić koszty poniesione przez nadleśnictwo przy remoncie budynku. Pertraktacje trwają w dalszym ciągu a chodzi jedynie o to, by Prezydium Rady Narodowej zaopiniowało potrzebę przeniesienia biur

zespołu do nadleśnictwa, które posiada nieoznaczoną personel i łatwiej będzie im pracować w mniejszym lokalu.

### A pracy masowo politycznej nadal brak

Jest przy zespole rolna rada zakładowa, która nie przejawia zbyt dużej aktywności. Nie ma mowy o propagandzie współzawodniczącej, brakuje też publicznie przedowników pracy. Przewodniczący rady tow. Zygmunt Brzana jest chętny do pracy, ale wszystkiego przecież nie zrobi.

Nie bez winy jest tutaj Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Lesnych w Przemyślu, który za mało interesował się pracą rady zakładowej. Także Komitet Zespołowy PZPR wien o toczył większą opieką rolną radę zakładową i udzielał jej pomocy politycznej oraz opracować nowe metody pomocy i kontrolować pracę rad. Mówiąc o pracy masowo-politycznej trzeba wspomnieć o świetlicy, która jest nieczynna, trzeba ją doprowadzić do porządku m. in. przez ożywienie pracy komisji KO.

### Jak wyglądają

### Inne sprawy gospodarcze

Kierownik gospodarstwa Wróblik tow. Matek kilkakrotnie zwracał się pisemnie do zespołu o przydział desek np. w dniu 12. VI. br., 20. X. br., 29. X. br. i 11. XI. br. Do tej pory nie tylko nie otrzymał desek, lecz i odpowiedzi. Trzeba, aby kierownik zaopatrzenia zespołu ob. Kazimierz Łaczek załatwił tę sprawę jak najszybciej. Ciekawe, dlaczego Zarząd Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie wykonał instalacje w gospodarstwie, lecz nie podłączył jej na całą wieś, w której znajduje się spółdzielnia produkcyjna.

Należy wspomnieć jeszcze o współpracy dyrektora z radą zakładową. Dyrektor zespołu dał polecenia przewodniczącemu rady zakładowej, które nie leżą w jego kompetencji np. opracowanie rocznych sprawozdań, a dyrektor Zjednoczenia Sanok czyni odpowiedzialnym osobie radcę zakładowego za zbiór makulatury. Po tych faktach widać niezrozumienie dekretem o radach zakładowych przez dyrektorów. Wszystkie te niedociągnięcia w pracy trzeba zlikwidować.

J. P.

M. Leśniak koresp.

## Aby punkty były rzeczywiście usługowe

Zarszyn to duża wieś w powiecie sanockim — dziś siedzi Gromadzkiej Rady Narodowej. W Zarszynie wokół niewielkiego rynku na fasadach parterowych domków zielone szyldy wskazują sklepy Gminnej Spółdzielni: tekstylny, masarski, artykułów żelaznych, gospoda. Nawet ośrodek zdrowia i zakład dentystyczny mają chłopi w Zarszynie. Jest więc opieka lekarska, poprawia się zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe. Ale Zarszyn ma również swoje bolączki. Dajmy na to, że ko-

mus przypadkowo odpadł obcas u buta — zdawałoby się: błaża sprawa, ale tutaj w Zarszynie gotowa tragedia.

Dlaczego? Po prostu w Zarszynie nie ma warsztatu szewskiego — nowe buty owszem każdy kupi w spółdzielni, ale starych naprawić niesposób.

Tak jest w samym Zarszynie, a w okolicznych wioskach też nie lepiej. Nie posiadają żadnych punktów usługowych takie gromady jak Pielnia, Odrzechowa, obecnie siedziby rad gromadzkie. Bez punktów usługowych są wieś Pobodno, Jedruszkowice, Dudeńce i wiele innych. Wystarczy powiedzieć, że w dotychczasowej gminie Zarszyn znajdowały się zaledwie dwa punkty krawieckie. Dla porównania dodajmy, że na terenie gminy istnieją 23 sklepy miejscowej GS. Chłopi nie chcą pogodzić się z taką sytuacją. Żądają zakładania dalszych punktów usługowych.

Brak warsztatów szewskich, krawieckich jest wielką bolączką chłopów, ale bez porównania większą bolączką jest niemal całkowity brak punktów usługowych zaspokajających gospodarze potrzeby chłopów. Mają chłopi sprzęt rolniczy, wozy, plugi, brony, uprząż — mają sprzęt, ale nie mają możliwości aby naprawić swój sprzęt. W gminie składającej się dotychczas z 17 wsi znajdował się jeden punkt rymarstwa prowadzony zresztą dość dobrze przez Władysława Radonia w Posadzku Jaćmieriskiej. Albo punkty usługowe robot kolodziejskich. Wprawdzie znajdują się w kilku gromadach, ale pozbawione opieki dotychczasowego Prezydium GRN nie mogą zaspokoić potrzeb chłopów. Nic dziwnego, że chłopci z byłej gminy Zarszyn jeżdżą dziesiątki kilometrów do Brzozowa aby zreperować wóz, uszyć lub naprawić uprząż.

Punkty usługowe organizuje i otacza opieką GRN. Prezydium miało plan rozwoju punktów usługowych zatwierdzony na sesji rady. Nie stęty w byłej gminie Zarszyn w 1954 r. nie powstał ani jeden punkt usługowy. Towarzystwo z Prezydium GRN długo wyjaśniałi tzw. obiektywne trudności jak brak pomieszczeń i fachowców, trudności w uzyskaniu materiałów.

Zgoda. Są trudności, ale czy znów takie, aby przez cały







## Przemysł - Warszawie

W ramach społecznej zbiórki złomu na budowę Warszawy społeczeństwo Przemysła zebrało:

27.249 kg złomu stalowego i żeliwnego  
58 kg metali kolorowych  
56 kg odpadków użytkowych.

W zbiorce wyróżnili się szkoła TPD Nr 2, która zebrała 2.224 kg złomu, szkoła im. A. Mickiewicza - 1.574 kg złomu, Szkoła Podstawowa Nr 7 - 1.770 kg.

Spośród zakładów pracy wyróżnili się MZEM, Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli, MPKG, PPB i Tartak Nr 1.

### Dlaczego

...Oddział Plantacyjny Cukrowni Przeworskiej w Radymnie nie wypłaca dotychczas kontrahentom ze Stębny należności za dostarczone buraki cukrowe?

...Kłódka kolejowa w Przemysłu pokryta oblodzonym śniegiem nie jest posypywana piaskiem czy żużlem? Każdego dnia rano ludzie pracy zdążają do swych zajęć narazając się na upadek oraz złamanie ręki czy nogi.

## Czy „Komuna“ rozpocznie okres kompleksowego budownictwa?

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego ZB-1 w Rzeszowie wprowadziło od lipca 1954 r. nowy system szkolenia młodzieżowych бригад kompleksowych. Wprowadzając ten projekt w czyn rozpoczęło na razie jedną budowę młodzieżową szkoleniowo-komplexową, a nazwa ją „Komuna“. Powodem tego kroku był zaobserwowany w ostatnich latach spadek kwalifikacji zawodowych robotników-fachowców, ich zbyt wąska specjalizacja zawodowa. Wywoływało to częste przerwy w robotach, gdyż do wykonania prostego zbrojenia czy innej koniecznej roboty czekali na fachowca, bo żaden z obecnych robotników sam nie potrafił nic wykonać co nie było objęte kręgiem jego specjalizacji. Wszystko to bardzo hamowało postęp robot.

Sprawy te zrodziły postanowienie stworzenia kadry fachowców, nie tylko dobrze znających swój zawód, ale dysponujących wszechstronną wiedzą fachową tak, by żadna praca na budowie od naj-

mniej do najbardziej skomplikowanych nie była nikomu obca. Brygadę stworzono z młodzieży bez żadnych kwalifikacji zawodowych, a nawet takiej, która po raz pierwszy zetknęła się z budownictwem. Wszystkich członków brygady zaliczono do jednej grupy plac, a zarobki wylicza się w zależności od przepracowanych roboczo-godzin. System ten umożliwił przerzucenie bez żadnych nieporozumień pracowników do różnych robót. Poza tym pozwala on na wytworzenie nastroju solidarności i poczucia wagi wszystkich robót, a co za tym idzie wykreśla rozgraniczenia zawodowe. Średni zarobek miesięczny w brygadzie waha się w granicach od 800 do 1000 złotych.

Mimo pesymistycznych przewidywań budowa kompleksowa czyni wspaniałe postępy, plany miesięczne stale są przekraczane, a jej wyniki finansowe kształtują się zupełnie prawidłowo. Prócz

tego młodzież stosuje z powodzeniem metody zmierzające do obniżki kosztów własnych a ich budowa 1/149 jest na razie jedną, na której stosuje się metodę Szyszyrdowa i Zawiałowa. Wszystkie te osiągnięcia są wynikiem stałego podnoszenia się poziomu kwalifikacji pracowników, a także w dużym stopniu dobrej organizacji pracy co jest zasługą dwóch inspektorów ob. Gdula i ob. Rzuć-dło. Fakty te ostatnie przekonują, że system budów kompleksowych jest słuszny, dlatego też ZB-1 opracowuje plany założenia nowej budowy, lecz takiej, której kadry stanowić będą tym razem robotnicy starsi nie posiadający jednak żadnych kwalifikacji zawodowych. Jeśli i ta także będzie udana, ZB-1 rozpocznie akcję przedstawiania na nowy system kompleksowy budów na całym rzeszowskim odcinku robót.

### Jaki kupić

### UPOMINEK?

Właściwy wybór świątecznego upominku bywa często niełatwym do rozwiązania problemem. Heż to razy wędrując w przedświątecznym okresie ulicami, patrząc na wystawy, głowimy się nad tym, co by sprawiło JEJ największą przyjemność na gwiazdkę, jaki upominek byłby najbardziej odpowiedni dla NIEGO!

Wchodzimy do sklepu i naraz powstaje mnóstwo wątpliwości: co wypada zaofiarować, a czego nie? Szukamy porady u ekspedientki, u osoby nam towarzyszącej, a wreszcie i u innych kupujących, którzy są tak samo niezdecydowani jak i my.

Otóż istnieje pewien rodzaj upominków, które sprawią zawsze zadowolenie obdarowanym i które ofiarować można zarówno żonie (czy mężowi) jak i koleżance (czy koleżdzie).

Upominkami tymi są kosmetyki. Łącząc one w sobie trzy zalety: są estetyczne, pożyteczne i wreszcie - co nie jest obojętne dla ofiarodawcy - niedrogie. Wybór w tej dziedzinie mamy obfity, a przez umiejętne zestawienie kilku artykułów kosmetycznych możemy nasz upominek uczynić jeszcze bardziej atrakcyjnym.

Któżby kobieta nie uraduje się na widok kremów „Lechii“, czy „Urody“, pudru „Miraculum“ i luksusowej kredki do warg o ładnym odcieniu?

Któżby odmówił przyjęcia perfum lub wody kwiatowej o subtelnym zapachu o nazwach pomysłowych, tak jak „Bohero“, „Pre-ludium“, „Poemat“ albo wielomłowiącej „Ja i Ty“?

Upominki kosmetyczne można łączyć w najrozmaitszy sposób: flakonik perfum jest równie miłym prezentem, jak komplet składający się z kredki do warg, lakieru do paznokci i pachnącego mydła toaletowego.

Pudełko pudru będzie równie odpowiednie, jak i woda kwiatowa, której mamy wiele gatunków w ładnym opakowaniu.

Wybór dla mężczyzn w tej dziedzinie będzie jeszcze łatwiejszy.

Doskonała woda „Lawendowa“ Pulsa, albo woda kolońska „Potrojna“ lub popularna „Przemysławka“ i mydło do golenia w efektywnym opakowaniu stanowiąc będzie zawsze pożądaną uzupełnienie przyborów męskiej toaletki.

Możemy dodać jeszcze do nich krem po goleniu lub krem sportowy „Nivea“, a także Vegetal - delikatny dowód kobiecej dbałości o Jego ucieśnienie.

Zanim więc zdecydujecie się na kupno świątecznego upominku - dokonajcie przeglądu artykułów kosmetycznych, które posiada każda perfumeria i każda drogeria, a na pewno znajdziecie taki, jaki będzie wam odpowiadał i wyglądem i jakością i ceną.

A co najważniejsze - wywoła on uśmiech zadowolenia na twarzy osoby, której go doręczycie ze świątecznymi życzeniami.

J. Krywiak

## Praca przemysłowej „Pracy“ - może być lepsza

Spółdzielnia Inwalidów „Praca“ w Przemysłu posiada 41 placówek produkcyjno-usługowych i handlowych, daje ona zajęcie 250 pracownikom.

Swoją plan roczny zgodnie z podjętym z okazji 37 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązaniem wykonała na 40 dni przed terminem tj. już w dniu 20 listopada. W trzecim kwartale br. w pionie spółdzielczości inwalidzkiej zajęła pierwsze miejsce na szczeblu wojewódzkim.

Punkty usługowo-produkcyjne Spółdzielni cieszą się coraz to większą popularnością, zdobywają zaufanie wśród świątoby pracy niskimi cenami, dotrzymywaniem terminowości jak również dobrą jakością usług.

Warsztat pudełkarski zaopatruje nie tylko Przemyskie Zakłady Przemysłu Teranowego i miejscowe spółdzielnie, lecz zasila również w opakowania liczne miasta województwa rzeszowskiego jak np. Jarosław, Rzeszów, Gorlice, Krosno i inne.

Czajkarnia wykonuje towar naprawdę solidny i w dobrym gatunku.

Wykonuje też rytmiczne plany usługowy punkt krawiecki przy ul. 3-Maja 4, pod kierownictwem Emila Kościółka. Należy podkreślić zdyscyplinowanie załogi tej placówki.

Spółdzielnia posiada wielu przedowników pracy, oddanych całym sercem swym obowiązkom.

Leon Kokorudz, pracownik czajkarni, jeden z najstarszych pracowników Spni: wyrabia 156 proc. normy, ciesząc się sympatią i zaufaniem wśród kolegów.

Władysław Kroczykowski, zecer drukarni, niezwykle obowiązkowy i aktywny.

Przodownikiem pracy w warsztacie szewskim Nr. 1 jest Władysław Sagan, aktywny działacz życia kulturalno-oświatowego.

Wielu spośród pracowników przoduje w pracy i świeci przy-

kładem, wielu też to wysoko-kwalifikowani fachowcy jak np. Wiktor Kowalski, kierownik warsztatu Nr. 1 mieszczącego się w Rynku pod Nr 28.

Istnieją jednak w Spółdzielni kwestie i problemy nienależnie prowadzone i załatwiane. Zle zapatrzenie przy dużej ilości placówek jest karygodnym niedbalstwem, brak surowca do produkcji powoduje, że ludzie z produkcji walczą nie raz z dużymi trudnościami. Wielobranżowość punktów produkcyjno-usługowych i handlowych utrudnia należyte skoordynowanie prac finansowo-administracyjnych. Konserwacja maszyn nie jest wystarczająca, a poszczególnie warsztaty odczuwają brak opieki i należytej troski o człowieka ze strony zarządu.

Praca kulturalno-oświatowa nie stoi na właściwym poziomie, a fakt taki jak niezaoptymalizowanie załogi w jakkolwiek prasę codzienną czy też tygodniową przez szereg miesięcy, świadczy o niewłaściwym stosunku zarządu do sprawy stałego wychowywania i uczenia pracowników.

Rada nadzorcza, na której spoczywa odpowiedzialność za działalność zarządu nie współpracuje z aktywnym partyjnym, nie dąży do usunięcia powstałych z winy zarządu niedociągnięć, jak również nie czyni starań w kierunku uzyskania potrzebnej ilości etatów pracowników.

Słowem praca przemysłowej „Pracy“ mogłaby być znacznie lepsza.

### W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7): Odpowiedzialność materialna zakładu za wypadki przy pracy - godz. 17  
Wieczorek filmowy - godz. 18

### RADIO

Program dnia 15.25. Wiadomości 16.00 20.00 23.00.  
15.30 Błękitna sztafeta 18.05 Pieśń Fr. Schuberta 16.22 Koncert rozrywkowy 17.00 Pogadanka oświatowa 17.15 Utwory na altówkę 17.30 Melodyjki dawnych mistrzów 17.50 Ulu-bione melodie 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert zyczeń 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Wiosna tańca ludowe 20.40 Gawędy o muzyce 21.30 Koncert chopinowski 21.40 Fragmenty „Pamiętnika“ T. Szewczenki 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego - lekcja 17 22.20 Muzyka taneczna.

Program II - na fal 367 m

Program dnia 6.55 13.05. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 14.00 18.15 21.30 23.55.  
5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka 5.48 Główny koncert 6.15 Z piosenką do pracy 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawców przedszkoli 7.15 Polska tańca ludowe 7.45 Muzyka rozrywkowa 8.00 Dla klas XI 8.30 Koncert solistów 10.05 Muzyka 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Dla klas I i II 11.25 Przeglad prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Melodie ludowe różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.10 Audycja literacka 13.30 „Śluby panienskie“ słuch. wg komedii A. Fredry 14.30 Muzyka 15.20 Radziecka muzyka ludowa 15.50 Audycja aktualna 16.00 Muzyka klasyczna 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Ze spor tu 18.20 Arcydzieła muzyki for-tepianowej 18.50 Pogadanka naukowa 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.45 Koncert estradowy 20.40 Raport literacki 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Kronika sportowa 23.00 Rzeszów „Pieśń buntowników“ - balet

### Zawiadomienia

## Wiele się zmieniło - wiele się jeszcze zmieni

Poważne osiągnięcia ma gospodarka komunalna i mieszkaniowa woj. rzeszowskiego.

Kiedy przed wojną istniało tu zaledwie 5 wodociągów, prymitywnie i bezplanowo urządzonych kanalizacji, a ulice, mosty i mieszkania znajdowały się w stanie zupełnego zaniedbania. Obecnie sytuacja ta uległa znacznej poprawie.

Dzięki olbrzymim funduszom, przeznaczonym na odbudowę, rozbudowę i budowę nowych i nowoczesnie wyposażonych urządzeń komunalnych, wybudowano tu przeszło 22 tysiące nowych izb mieszkalnych obejmujących remontem kapitalnym i zabezpieczającym 3.757 budynków, przez co poprawiono warunki mieszkaniowe blisko 100 tysiącom ludzi pracy. Wybudowano też względnie przebudowano dziesiątki kilometrów ulic, oddano do użytku nowe zakłady wodociągowe, łaźnie i wiele innych obiektów społecznych.

W samym tylko Rzeszowie wybudowano około 5 tysięcy nowych izb, odremontowano

529 budynków, przebudowano ulice Dąbrowskiego, Szopena, Obrońców Stalingradu, Gosłara i Langiewicza, drogi przelotowe na Nisko i Ty-czyn, a w trakcie budowy znajduje się droga na Głogów.

Nie zapomniano też o rozbudowie istniejącej stacji pomp i filtrów, parków, zieleni i skwerów, a w najbliższym roku ukończy się tu budowę nowego wodociągu. Całe miasto zostanie skanalizowane. Przystąpi się także do zakładania sieci gazowej, co w znacznej mierze usprawni życie mieszkańców.

Z innych przewidzianych na najbliższe lata inwestycji, wymienić należy m. in. budowę nowych gmachów mieszkalnych, nowoczesnego kina, rozbudowę hotelu i przebudowę ulic, a komunikacja miejska uzyska nowe autobusy, co umożliwi połączenie z centrum miasta nowoprzyłączonych dzielnic.

(0)

### Choć nie mówią i nie słyszą będą czytać i pisać

Wojewódzki Zarząd Polskiego Związku Głuchoniemych i Ich Przyjaciół zorganizował od 8 do 12 grudnia br. 8-dniowy kurs dla nauczycieli szkół podstawowych z terenu województwa, którzy po przeszkoleniu będą uczyć w swoich gromadach czytania i pisania głuchoniemych. Z wykładów na kursie i zajęć praktycznych korzystało 15 nauczycieli.

Kursiści po zakończeniu kursu z zapalem do nowej pracy powracali do swych szkół. Żdążą sobie bowiem sprawę, że ucząc głuchoniemych w ramach Kursów Likwidacji Analfabetyzmu Głuchoniemych przygotowują ich do aktywniejszego udziału w życiu naszego społeczeństwa, zdejmując z nich przestarzałe piętno ludzi małowartościowych.

Seminarium metodyczne dało wiele wiadomości kursistom, którzy na zakończenie kursu przyrzekli iż postarają się dołożyć starań, by powierzone im zadanie likwidacji analfabetyzmu wśród głuchoniemych zrealizować ku powszechnemu zadowoleniu.

Maria Maziarz koresp.

### Brawo SKP

Bronisława Pakiet czekając na połączenie pociągów zostawiła w świetlicy dworcowej w Dębicy podwózkę pod płaszcz.

O zgubie zorientowała się dopiero przy wysiadaniu z pociągu w Rzeszowie. O pomoc w odzyskaniu zostawionego przedmiotu zwróciła się do SKP.

Interwencja pracowników SKP dopomogła ob. Bronisławie Pakiet w odzyskaniu zguty.

## STOŁY BILARDOWE

wszystkich typów nadające się do naprawy, czy przeróbki oraz sprzęt jak kijki, kule bilardowe itp.

ZAKUPUJĘ:

Pomocnicza Sp-nia Rzem. Wielobranżowa „PRZYSZŁOŚĆ“

punkt usługowy skupu, renowacji i sprzedaży używanych przedmiotów. Przemysł, ul. Stalingradzka Nr 9.

K-400

### Ogłoszenia drobne

#### Zguby

CZYŻEWSKI Julian zgubił legitymację służbową Nr 20 wydaną przez Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Przemysłu.

PG-373

GWIŹDZ Stanisław zamieszkający w Glinniku Charzewskim, zgubił legitymację służbową wydaną przez WSK Rzeszów.

G-476

REMBISZ Władysław zgubił przepustkę stałą oraz legitymację pracowniczą wydaną przez WSK Rzeszów.

G-478

DARŁAK Krystyna zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Hutę Stalowa Wola.

PG-374

#### Sprzedaż

POŁ DOMU (drewniany) skła dający się z dwóch pokoi, kuchni i werandy - zabudowana gospodarczo, sprzedaż w trybie ratalnym Kłosowski Stanisław - Słocina 155 k. Rzeszowa.

G-479



**W rocznicę podpisania układu między ZSRR a Czechosłowacją**

PRAGA (PAP). 12 grudnia minęła kolejna rocznica podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją. Rocznicę ta jest uroczystości obchodzona w całej CSR. Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej odbyły się w zakładach pracy i spółdzielniach produkcyjnych od czytania pogadanki o znaczeniu układu gwarantującego Czechosłowacji wolność i niepodległość.

**Rezolucja kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej**

RZYM (PAP). Ostatnio odbyło się posiedzenie kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, na którym omówiono sytuację wytworzoną w związku z próbami kół rządzących sterroryzowania i zlikwidowania demokratycznych organizacji robotniczych.

W dniu 12 bm. prasa demokratyczna opublikowała rezolucję powziętą przez kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej.

W rezolucji tej kierownictwo partii w imieniu przeszło 2,5 miliona komunistów oraz w imieniu 6 milionów wyborców ostrzegła tych, którzy sądzą, iż można jeszcze raz wkroczyć na drogę otwartej reakcji, drogę, którą faszystom raz już doprowadził Włochy do katastrofy.

Komuniści włoscy raz jeszcze potwierdzają swą wierność braterskiemu paktowi łączącemu ich z socjalistami i przypominają o konieczności lojalnej współpracy ze wszystkimi szczerymi demokratami. Zwracają się oni do wszystkich, niezależnie od ich poglądów politycznych, w tym również do aktywnych działaczy partii rządzących, z wezwaniem do walki przeciwko niebezpieczeństwu, które zawisło nad wolnością kraju, do udaremnienia wszelkich zakusów reakcji.

**Kierownictwo SPD ostrzega przed niebezpieczeństwem ratyfikacji układów paryskich**

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja zachodnio-niemiecka DPA, kierownictwo Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) po referacie przewodniczącego partii Ollenhauera uchwalilo w niedzielę na zebraniu w Bonn rezolucję, w której czytamy m. in.: Cały naród niemiecki powinien wiedzieć, że grozi niebezpieczeństwo podważania wszystkich podstaw do rokowań między czterema mocarstwami w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec w warunkach wolności. SPD wzywa Bundestag i rząd związkowy do jak największych wysiłków, ażeby przeskodzić uwiecznieniu rozbięcia Niemiec.

Należy wykorzystać wszystkie możliwości podjęcia rokowań czterech mocarstw w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. SPD ostrzega przed zgubną próbą stworzenia przez ratyfikację układów paryskich faktu dokonane, który na długo zamknie drogę do porozumienia mocarstw okupacyjnych w sprawie zjednoczenia Niemiec. Powyższa rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

**Niemcy zachodnie przygotowują się do produkcji broni atomowej**

RZYM (PAP). Korespondent dziennika „Avanti” donosi z Bonn, że przedstawiciele rządu Adenauera rozpoczęli rokowania z kółami przemysłowymi w sprawie wyposażenia przyszłego Wehrmachtu w broń atomową. Faktyczny minister spraw wojskowych rządu bawarskiego Theodor Blank prowadzi z przemysłowcami zachodnio-niemieckimi rozmowy w sprawie budowy zakładów atomowych za granicą,

**Konferencja europejska przeciwko remilitaryzacji Niemiec - wzywa narody i rządy aby starały się znaleźć sposoby zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych i tajnych wyborów Deklaracja**

PARYŻ (PAP). Konferencja europejska przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, której obrady toczyły się w dniach 11 i 12 grudnia w Paryżu, uchwała następującą deklarację:

Układy londyńskie i paryskie będą miały jak najgorsze skutki dla sprawy rokowań i dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Możliwość, które powstały w związku z odrzuceniem układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” oraz postęp, jaki osiągnięto w ONZ w rokowaniach w sprawie rozbrojenia i w sprawie energii atomowej, zostałyby znów postawione pod znakiem zapytania. Postawiona by została także pod znakiem zapytania możliwość rozwiązania dotychczasowego problemu przeprowadzenia wolnych wyborów w całym Niemczech.

Konferencja wzywa opinie pu-

bliczną i rządy, aby uświadomiły sobie niebezpieczeństwo i aby nie luzowały się, że polityka gróźb może doprowadzić do rozkładania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja domaga się, aby przy poszanowaniu praw każdego rządu i każdego państwa uczyniono wszystko, co jest możliwe by:

znaleźć sposoby zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych i tajnych wyborów, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami i traktat państwowy z Austrią.

osiągnąć powszechne, jednolite i kontrolowane rozbrojenie.

Konferencja podkreśla, że postulaty te nie dadzą się pogodzić z remilitaryzacją Niemiec zachodnich i zwraca w szczególności uwagę narodu niemieckiego na fakt, że wcielenie w życie układów londyńskich i paryskich uniemożliwiłoby na bardzo długo przywrócenie jednolci Niemiec.

Konferencja wzywa narody i rządy wszystkich krajów, aby występowały z inicjatywą i popierały każdą inicjatywę, która wysuwa na pierwszy plan sprawę rokowań oraz aby sprzeciwiały się wszystkiemu, co może zamknąć drogę do rokowań.

**Depesza delegacji polskiej do prezydium europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich**

WARSZAWA (PAP). W Paryżu odbyła się europejska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w obradach której delegacja polska nie mogła wziąć udziału z powodu nieotrzymania wiz wjazdowych do Francji. Członkowie delegacji polskiej przestali do prezydium konferencji depesze, w której czytamy między innymi:

Drodzy Przyjaciele! Nie mogąc wziąć udziału w obradach konferencji europejskiej ze względu na nieotrzymanie od władz francuskich wiz wjazdowych do Francji, przesyłamy tą drogą wyrazy naszej głębokiej solidarności i życzenia owocnych obrad.

Jesteśmy przekonani, że francuska opinia publiczna właściwie oceni fakt niedopuszczenia na konferencję europejską przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich przedstawicieli narodu polskiego, który poniósł tak ogromne straty w wyniku niemieckiej agresji i który złączony jest z narodem francuskim starą przyjaźnią umocnioną w wspólnych bojach przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

Konferencja zbiera się w chwili, gdy narody Europy stają na rozstaju dróg. Ratyfikacja układów paryskich, wkrzeszających Wehrmacht, prowadzi do podziału Europy na przeciwstawne bloki, do nowego wyciągu zbrojeń, do wzmożenia groźby nowej wojny światowej. Rozwiązanie problemu niemieckiego na podstawach demokratycznych i pokojowych i ustanowienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego prowadzi do zapewnienia pokoju w Europie, do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Decyzja w tej sprawie należy do narodów i nie wątpimy, że nie dadzą się one oszukać kłamstwem, jakoby można było uzbrajać Wehrmacht i dążyć do pokojowych rokowań, że można tworzyć agresywne ugrupo-

wania militarne i dążyć do odprężenia międzynarodowego. Nie wątpimy, że narody Europy pójdą drogą pokoju, a nie drogą wojny, drogą pokojowego budownictwa, a nie atomowego zniszczenia, drogą życia, a nie śmierci.

W imię pokoju apelujemy do wszystkich narodów Europy, by nie szczędziły sił w walce przeciw ratyfikacji zgubnych układów paryskich.

Ze swej strony pragniemy zapewnić was, że naród polski uczyni wszystko, aby wnieść swój największy wkład do wspólnej walki na rodów o pokój i bezpieczeństwo Europy.

Za Polski Komitet dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, wicemarszałek Sejmu poseł Oskar Dłuski poseł Oskar Lange

Polityka rządu bońskiego napotyka coraz większy opór ze strony ludności

Niemiec zachodnich

**Rozmowa Ollenhauera z Adenauerem**

BERLIN (PAP). Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, przewodniczący partii socjal-demokratycznej (SPD) Ollenhauer odbył z Adenauerem 50-minutową konferencję. Agencja stwierdza, że rozmowa między Adenauerem a Ollenhauerem dotyczyła rozpoczętej się wkrótce debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów paryskich. Agencja zaznacza, że według opinii kół autorytatywnych, konferencja ta była „najmniej skuteczna spośród wszystkich rozmów jakie odbyły”. „Sprawa usuniecia różnic poglądów, dzielących Adenauera i Ollenhauera — stwierdza DPA — nie posuwała się ani o krok naprzód”.

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w związku z niedawnymi wyborami do Landtęgów Hesji i Bawarii partia socjal-demokratyczna SPD oraz partia przesiedleńców BHE dożyły do porozumienia w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego w Hesji. Włoszek jednego z deputowanych BHE, złożony na posiedzeniu kierownictwa tej partii, aby utworzyć koalicję rządową z udziałem adenaue-rowskiej partii CDU, został odrzucony poważną większością głosów.

GENEWA (PAP). Komentując utworzenie w Bawarii rządu krajowego bez udziału adenaue-rowskiej partii CDU, szwajcarski dziennik „Tat” stwierdza, iż jest to wyraz nieuśmiechu wobec polityki Adenauera. Również inne dzienniki szwajcarskie przyznają, że polityka rządu bońskiego napotyka coraz większy opór ze strony ludności Niemiec zachodnich, szczególnie zaś w Bawarii i Hesji, gdzie partia Adenauera poniosła dotkliwą porażkę.

**Piąty dzień obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ**

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. w piątym dniu obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem Giuseppe di Vittorio. Mówcy zgodnie podkreślali doniosłe znaczenie karty praw związkowych ludzi pracy dla wzmocnienia walki w obronie tych praw i o ich rozszerzenie, zapewniając jednocześnie, że uczynią wszystko, aby treść karty była znana i bliska ludziom pracy na całym świecie. W dyskusji kolejno przemawiali: Ferenc Bozsoki (Węgry) — sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, Naftowego i Zawodów Pokrewnych; przedstawiciel związków Austrii; przedstawiciel związków Kolumbii; Chau Hsieh-Fan — wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Zw. Zaw.; Michael Solski — sekretarz Międzynarodowego Zrzeszenia Górników i Odlewników Kanady i USA; przedstawiciel związków

Niemiec zachodnich (nie należących do SFZZ); Ramiro Luchesi — wiceprzewodniczący SFZZ, wiceprzewodniczący Konfederacji Pracy Brazylii; Zofia Wasilkowska — sekretarz Polskiej CRZZ; Knut Jespersen — przedstawiciel związkowców zawodowych Danii (nie należących do SFZZ); Bhpendr Nath Mukherjee — przedstawiciel Kongresu Zw. Zaw. Indii, przewodniczący Zw. Zaw. Włóknarzy Indii; Joseph Grandgenet — przewodniczący Federacji Wolnych Zw. Zaw. Luksemburga; Maria Trojanowa — sekretarz czeskosłowackiej CRZZ; przedstawiciel związkowców Jamajki; Ilio Bosi — sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa; Hassen Sadaoui — przewodniczący zrzeszenia Zw. Zaw. Tunisu; Naser Aiyub — sekretarz Zw. Zaw. Iranu.

Po południu w dniu 13 bm. odbyły się posiedzenia komisji Rady Generalnej SFZZ.

**Z obrad europejskiej konferencji przeciwko uzbrajaniu Niemiec**

PARYŻ (PAP). W dniach 11 i 12 grudnia odbyły się w Paryżu w hotelu „Regina” obrady konferencji europejskiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na konferencję przybyło około 150 delegatów z 15 państw.

Jak wiadomo, rząd francuski odmówił wydania wiz wjazdowych do delegatom Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Rumunii i Bułgarii.

Pierwszy przemawiał b. premier Eduard Daladier.

Następnie zabrał głos b. minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego Heinemann, deputowany do parlamentu włoskiego z ramienia partii socjalistycznej Ricardo Lombardi, delegat Finlandii profesor Iversen, deputowany do Zgromadzenia Narodowego z ramienia Francuskiej Partii Komunistycznej Laurent Casanova, znany uczony francuski Pozzo di Borgo, poseł do Izby Gmin z ramienia partii labo-rystowskiej Silverman.

Po dyskusji uczestnicy konferencji uchwaliли deklarację.

**Konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej krajów europejskich**

PARYŻ (PAP). W dniu 12 grudnia odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej krajów europejskich z udziałem 400 delegatów. Na konferencję przybyli przedstawiciele ludności żydowskiej z Wielkiej Brytanii, Niemiec zachodnich, Francji, Belgii i Włoch, jak również z Maroka i Tunisu. W charakterze obserwatorów obecni byli na konferencji delegaci Izraela.

Prezydium konferencji, które została zwołana pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, otrzymało wiele depesz z wyrazami solidarności od wybitnych osobistości francuskich oraz od organizacji za-

granicznych — społecznych i politycznych.

Delegacje z Polski i z innych krajów demokracji ludowej nie mogły wziąć udziału w konferencji ze względu na odmowę władz francuskich udzielenia im wiz wjazdowych do Francji. Delegacje te przesyłaly konferencji w Paryżu depesze z pozdrowieniami. Podczas obrad odczytano tekst depeszy z pozdrowieniami od Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

Obradom konferencji przewodniczył adwokat Andre Blumel.

Konferencja uchwaliła rezolucję potępiającą remilitaryzację Niemiec zachodnich.

**Delegaci ludności żydowskiej w Polsce nie otrzymali wiz francuskich na konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich**

WARSZAWA (PAP). W Paryżu odbyła się, zwołana z inicjatywą Centralnego Żydowskiego Komitetu Akcji Przeciw Remilitaryzacji Niemiec zachodnich, konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej krajów europejskich, na którą zostali zaproszeni delegaci z Polski.

Wobec nieotrzymania wiz wjazdowych do Francji, delegaci ci wysłali do komitetu depesze w której czytamy m. in.: Ubolewając iż wskutek odmówienia wiz wjazdowych nie możemy wziąć udziału w konferencji przedstawicieli Żydów europejskich, poświęconej sprawie walki przeciwko wkrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu i uzbrojeniu Niemiec zachodnich, przekazujemy wam tą drogą, w imieniu ludności żydowskiej w Polsce wyrazy solidarności i życzenia owocnych wyników konferencji.

Razem z wami protestujemy przeciwko odbudowie militarnemu niemieckiemu, zagrożającego ponownie poko-

**Masowe wiece w całej Francji na znak protestu przeciwko układowi londyńskim i paryskim**

PARYŻ (PAP). W dniu 13 grudnia w 28 większych miastach francuskich odbyły się masowe wiece i zebrania na znak protestu przeciwko układowi londyńskim i paryskim.

W departamencie Allier około 150 merów oraz przeszło 100 przewodniczących lokalnych związków b. jeńców wojennych i b. kombatanów wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W największym mieście tego departamentu — Montlison odbył się potężny wiec protestacyjny.

W Lyonie robotnicy fabryki „Bardel” zorganizowali krótki strajk na znak protestu przeciwko układowi paryskim i wysłali protest na ręce premiera Mendes-France’a.

W departamencie Seine — Inferieure zebrano już 70 tysięcy podpisów pod deklaracją protestującą przeciwko uzbrajaniu odwetowców niemieckich. Obroncy pokoju tego departamentu zobowiązali się do końca miesiąca zebrać 150 tysięcy podpisów pod tą deklaracją. Wiece na znak protestu przeciwko próbom przeforsowania w parlamencie ratyfikacji układów paryskich odbyły się również w Nicei, w Rouen, Perpignan, Quimper i Vignon.

**W Niemczech**

BERLIN (PAP). W Magdeburgu odbyła się obrzydliwa manifestacja na znak protestu przeciwko układowi londyńskim i paryskim. Uczestnicy manifestacji, w której wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób, domagały się zjednoczenia Niemiec w drodze pokojowej.

W Rostocku odbył się wiec, na który przybyło około 50 tysięcy ludzi pracy.

W Lipsku na wielkim wiecu zorganizowanym na znak protestu przeciwko układowi paryskim przemawiał wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD Lothar Bolz.

**Z pobytu ekonomistów francuskich w Polsce**

WARSZAWA (PAP). Przebywająca w Polsce grupa ekonomistów francuskich udała się w dniu 10 bm. do Stalinogrodu. Podczas pobytu na Śląsku zwiedziła ona Zagłębie Węglowe oraz zakłady chemiczne w Kędzierzynie.

11 i 12 bm. ekonomiści francuscy zwiedzili kombinat im. Lenina i miasto Nowa Huta, a następnie teren byłego obozu zagłady w Oswiecimiu, gdzie zobaczyli wiązanek kwiatów pod ścianą śmierci.

Goście zapoznali się również z zabytkami Krakowa.

W Mongolskiej Republice Ludowej analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany. O rozwoju oświaty świadczy stały wzrost ilości szkół podstawowych i średnich. Np. ilość szkół średnich wzrosła pięć razy w stosunku do roku 1947.

Na zdjęciu: Budynek 10-letniej szkoły średniej im. Czong-balsana w Ulan-Bator.

Fot. CAP

